Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

12. posiedzenie 4. sesyi 3. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. grudnia 1873.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Interpelacya p. Mandyczewskiego do komisarza rządowego w przedmiocie nieustanowienia lekarzy powiatowych w niektórych powiatach. — Odpowiedź p. komisarza rządowego na tę interpelacyę. — Drugie czytanie sprawozdania komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zniesienia wolno-celnego okręgu brodzkiego. — Telegram posła Kallira żądający odroczenia tej sprawy i odrzucenie tego żądania w skutek przemowy p. Dunajewskiego. — Głos posła Dunajewskiego w rozprawie ogólnej i przyjęcie wniosków komisyi. — Pierwsze czytanie wniosku p. Spławińskiego w przedmiocie poszukiwania produktów górniczych. — Przemówienie wnioskodawcy i uchwała wybrania specyalnej komisyi do tego wniosku. — Pierwsze czytanie wniosku p. Iwanyszowa w przedmiocie uregulowania handlu końmi. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisyi administracyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Kocyłowskiego w przedmiocie zniesienia rad powiatowych. — Przemówienie wnioskodawcy i odrzucenie wniosku w pierwszem czytaniu. — Sprawozdanie komisyi petycyjnej nad petycyami: Michaliny Nowakowskiej o pozostawienie subwencyi przyznanej dla dzieci. Członków gminy Krasnostawczy o zniesienie uchwały Wydziału krajowego w przedmiocie używania pastwiska; Hupczyca o veniam studiorum do słnżby krajowej; Zawałkiewicza o udzielenie posady przy Wydziale krajowym; Karola Niedziałkowskiego i Aleksandra Kamińskiego o veniam aetatis dla służby krajowej; Gminy Międzybrodzie i innych o reparacyę mostu na rzece Soli; Gminy Łąka o posterunek żadarmeryi, oraz surowsze karanie i obchodzenie się ze zbrodniarzami; Wydziału powiatowego brzeskiego o posternnek żandarmeryi w Czchowie. — Interpelacya p. Gniewosza do Wydziału krajowego w przedmiocie zastosowania dawniejszej uchwały sejmu do zamknięć rachunkowych funduszu krajowego. — Wniosek p. Sawczyńskiego w przedmiocie otworzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie.

Początek posiedzenia o godzinie 11-tej minut 25 przed południem.

Posłów obecnych 123.

Przewodniczący: Marszałek J. O. ks. Leon Sapieha.

Sekretarze: Pp. Antoniewicz, Jasiński, Serwatowski i Wereszczyński.

Ze strony c. k. Rządu: Wice-Prezydent Namiestnictwa, c. k. radca dworu, J. W. Oswald Bartmański.

Ks. Marszałek: Jest dostateczna ilość posłów, więc posiedzenie otwarte. Pan sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Serwatowski: (czyta) protokół 11. posiedzenia z d. 19. grudnia 1873 r.

Ks. Marszałek: Czy żąda kto głosu co do protokołu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc protokół przyjęty. Pan sekretarz odczyta dalszy ciąg petycyj.

Sekretarz p. Serwatowski (czyta):

Dalszy ciąg petycyj po dzień 19. grudnia 1873 r. do Sejmu krajowego wniesionych.

104. Gminy Gembiczyna, Głobikowa i Głobikówka, powiat Pilzno, przez posła Rutowskiego, o odpisanie zapomogi rządowej z r. 1846.

105. Dyrekcya Zakładu dla ciemnych we Lwowie, przez posła księcia Sapiehę o podwyższenie rocznej dotacyi z 1000 na 2000 złr.

106. Nowy Sącz wydział powiatowy, przez posła Dunajewskiego o subwencyę na drogi gminne, powiatu Sądeckiego w kwocie 5000 złr.

107. Rada miejska w Krakowie, przez posła Majera o datek roczny 1000 złr. na powiększenie zbiorów muzeum przemysłowego.

108. Kłodne, gmina powiat Limanowa przez posła Szujskiego o odłączenie jej od gminy Męciny a przyłączenie do gminy Chomranic.

109. Nowy Sącz, Wydział powiatowy przez posła Szujskiego, o uznanie drogi powiatowej prowadzącej z Nowego Sącza do Krynicy za drogę rządową lub krajową.

110. Semkowicz Jan były mandataryusz, przez posła Smolkę, o jednorazową zapomogę.

Ks. Marszałek: Jest interpelacya do pana komisarza rządowego.

Sekretarz p, Antoniewicz (czyta):

Interpelacya
do błahorodnoho hospodyna Komisara prawytelstwennoho.

Kraj nasz podiłenyj na starostwa powitowi jeszcze 1867 roku wyhladajet na darmo do nyni orhanizacyi likarej powitowych, szczo pod wzhładom sanytarnym obojatnym w żaden sposob byty ne możet — protoje imijut cześt podpisanyi zainterpelowaty błahorodnoho Hospodyna Komisara prawytelstwennoho.

1. Dla jakoj pryczyny Wysoke c. k. Prawytelstwo orhanyzacyju likarej powitowych do nyni nepereprowadyło?

2. Nastupytły w kotorom czasi orhanyzacya likarej powitowych.

Lwow dnia 14. Studnia 1873.

Mandyczewskyj,
wneskodatel.

Śliduje 14 podpysiw.

Komisarz rządowy: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy: Organizacya służby sanitarnoj w urjadach powitowych załeżyt wid organizacyi toj służby w hromadach. Na odnym z mynuwszych zasidanij wnesło prawytelstwo naczerk takoj ustawy, jako predłożenje prawytelstwenne szczo do urjadżenja służby sanitarnoj w hromadach.

W miru uchwały Wysokoj pałaty nastupyt urjadżenje odpowidne służby sanitarnoj.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do porządku dziennego; na pierwszem miejscu jest drugie czytanie sprawozdania, w przedmiocie zniesienia wolnocelnego okręgu Brodzkiego. Sprawozdawca poseł Koziebrodzki. **Ob. Aleg. XLII.**

Na to odebrałem właśnie następującą depeszę telegraficzną od posła Kallira.

Sekretarz p. Serwatowski (czyta):

Wybór posła Izby handlowej dopiero 22. się odbędzie, zaś poseł miasta przygotowaniem wyborów zajęty. Z tego powodu usilnie upraszamy o odłożenie sprawy okręgu wolnocelnego po powołaniu posła Izby handlowej lub przynajmniej do 23. gdy Sejm przecież nie zechce orzec o egzystencyi miasta bez wysłuchania obrońcy.

Izba handlowa Brodzka.

Kallir, m. p.

P. Dunajewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: Mojem zdaniem, jeżeli ks. Marszałek, który ma prawo stąnowić o porządku dziennym, położył to na porządku dziennym, to odroczenie takie na wiadomość, że wybór nie jest ukończony, nie da się usprawiedliwić. Mnie się zdaje, że Wysoka Izba już daleko poszła, jeżeli na żądanie jednego posła na 24 godzin ten wniosek odroczyła. Tym sposobem każdy poseł, wyjeżdzając na jakiś czas, mógłby żądać odroczenia wniosku dla siebie niemiłego. Nie uchwalajmy takiego precedensu, tylko załatwiajmy to co mamy.

Ks. Marszałek: To samo i ja miałem oświadczyć Wysokiej Izbie.

Jaki jest porządek dzienny, tak musimy obradować; odkładanie spraw z powodu nieobecności jednego posła byłoby zaprowadzeniem liberum veto a tego nie możemy uczynić. Nie idzie tu zresztą o uchwalenie żadnej ustawy, lecz o zdanie Wysokiej Izby, która, o ile mi się zdaje, w tym względzie tak dalece ma je wyrobione, że jeden poseł go zmienić nie może.

Przystąpmy więc do rozprawy. Sprawozdawcą jest p. Koziebrodzki.

Sprawozdawca p. hr. Koziebrodzki (czyta) sprawozdanie.

Ks. Marszałek: Ponieważ uchwała ta składa się z trzech punktów, więc przystąpimy najprzód do rozprawy ogólnej, a potem przejdziemy do rozprawy specyalnej.

Rozprawa ogólna otwarta.

P. Dunajewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: W rozprawie ogólnej nie mam wiele do powiedzenia, bo wypracowanie Wydziału krajowego jest tak gruntowne i rzecz wyczerpujące, że nic więcej w tym względzie dodać nie mogę.

Wykluczenie okręgu Brodzkiego z końcem 18go stulecia mogło mieć znaczenie praktyczne i mogło mieć pewien pożytek, głównie z tego powodu, że według ówczesnych zasad polityki handlowej, i z powodu wysokości ceł nakładanych na towary zagraniczne było rzeczą pożądaną, aby gdzieś u granic kraju był skład towarów wolnych od cła. Dzisiaj stosunki zmieniają się. W skutek wydoskonalonych środków komunikacyjnych, i zniżonych ceł na przywóz i wywóz towarów nie da się usprawiedliwić takie wyjątkowe urządzenie.

Nie mówię o tem, co obszernie Wydział krajowy objaśnił, jak szkodliwie taki przywilej wpływa na przemysł, rolnictwo, mieszkańców tego okręgu i na obyczajność publiczną, jak demoralizuje ludność, której się nastręcza zarobek bardzo łatwy. Zarobek ten jest wprawdzie z pewnem niebezpieczeństwem połączony, ale ponieważ niebezpieczeństwo to jest niebezpieczeństwem więzienia kilku lub kilkunastudniowego, więc właśnie klasa najuboższa na to niebezpieczeństwo jak najchętniej się naraża, aby nie pracować spokojnie i gorliwie, na zarobek skromny i zysk umiarkowany.

Rzecz ta ma jeszcze inną stronę. Nasunęła mi się ta uwaga z depeszy telegraficznej p. Kalira, która mówi, że Wysoka Izba nie zechce stanowić o prawach miasta w nieobecności jego obrońcy.

Ponieważ nieobecność jest dobrowolna, więc on sam sobie winę przypisuje.

Ale o prawach miasta, niewątpliwie, gdzie idzie o zniesienie prawa prywatnego czyjegoś, to we wszystkich cywilizowanych państwach postępuje się z wszelką względnością. Tu rzecz ma się zupełnie inaczej. Tu ten wyraz jest zupełnie mylnie użyty. To jest rzecz prawa publicznego, przywilej dany, nie dla tego, aby korzyści spływały na kilkadziesiąt albo na kilkutysięcy indywiduów, ale jest to przywilej dany ze względów dobra publicznego, jak go naówczas rozumiano według systematu polityki handlowej. Dzisiaj się rzeczy zmieniły, dzisiaj dobro publiczne na tem cierpi. Jeżeli takie prawo zostanie zniesione, to nikt o krzywdzie mówić nie może. Tem więcej trzeba to podnieść, że czytaliśmy wszystko, jak w dziennikach po za prowincyą ogłaszanych rzecz ta była poruszaną i spaczoną. Mówiono o ucisku.

Właśnie te klasy społeczeństwa naszego, które tak dużo i głośnie piszą go za granicami prowincyi o równouprawnieniu i skarzą się na jakiś ucisk, stoją równouprawnieniu na przeszkodzie i żądają, aby przywilej został utrzymany a przecie pojęcie równouprawnienia wyklucza w zupełności pojęcie przywilejów.

Nadto opinia ta jest wyrażona w dziennikach, które utrzymują, że stoją na straży państwa, a Wydział krajowy wykazuje, że państwo na tem cierpi, że każdy mieszkaniec musi więcej podatków płacić, ponieważ w okręgu brodzkim go nie płacą. Rzecz ta ma jeszcze i społeczną doniosłość a to z tego powodu, że w takim okręgu wytwarzają się niejako dwie klasy społeczeństwa: jedna która się trudni handlem, prowadzij handel z zagranicą a wywożąc tam towary i ztamtąd je sprowadzając drogą nielegalną, druga, która swą siłą i sprytem pierwszej dopomaga. Ci, którzy sprowadzają towary pomnażają swój kapitał pieniężny, i którzy pracują marnują swój kapitał roboczy i moralny. Wytwarza się więc nowe pojęcie nowoczesnej niewoli. Z jednej strony przekupstwo, z drugiej marnowanie sił i pracy na zawsze, albowiem trudno przypuścić, aby ten, który przez kilka lub kilkanaście lat był przemytnikiem, mógł się jąć uczciwej pracy.

Z tych powodów koniecznie wypada przyjąć wniosek Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Koziebrodzki. Po tak wymownej obronie wniosku naszego przez p. Dunajewskiego nie mam nic do powiedzenia.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do rozprawy specyalnej.

S Sprawozdawca p. hr. Koziebrodzki (czyta).

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi i wielkiego Księstwa Krakowskiego wyraża przekonanie że istnienie wolnego celnego okręgu brodzkiego połączone jest ze szkodą kraju.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Więc kto jest za przyjęciem I. ustępu zechce wstać, (większość), jest większość. Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Koziebrodzki (czyta).

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby poczynił odpowiedne kroki celem zniesienia nadanego miastu Brodom z okręgiem mocą c. k. uniwersału z 21. sierpnia 1779 wyłączenia pod względem komercyalnym z królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Więc kto jest za przyjęciem tego ustępu zechce wstać. (Większość). Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Koziebrodzki (czyta). III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czuwał nad osiągnięciem skutku wskazanego niniejszą uchwałą.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Więc kto jest za przyjęciem tego ustępu zechce wstać (większość). Jest przyjęty. Trzecie czytanie nie jest potrzebne, albowiem to nie jest ustawa lecz uchwała (jak aleg. 6). Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Sławińskiego o poszukiwanie produktów górniczych. P. Spławiński ma głos. Obacz al. XLIII.

P. Spławiński: Badania dotychczasowe powierzchni kraju naszego, wykazały, iż z wszelkiem prawdobodobieństwem przyjąć można, że właśnie w ziemi naszej kryją się wielkie bogactwa — skarby rozmaitych kopalin, a szczególnie węgli kamiennych. Znakomitości fachowe, które się temi badaniami zajmowały, uznały, aby prawdopodobieństwo to zmienić w rzeczywistość za koniecznie potrzebne — dalsze ściślejsze badania warstw ziemi naszej za pomocą świdra czyli wierceń. Niepotrzebuję tu bliżej wywodzić, jak ważną rolę odgrywa węgiel w rozwoju przemysłu każdego kraju, spojrzmyż tylko na Anglią, Prusy i inne kraje, które po największej części zawdzięczają wysoki rozwój swej industryi, swój dobrobyt materyalny odkrytym pokładom węgla. Mnie się zdaje, że obowiązkiem naszym jest starać się w wszystkich kierunkach o rozwój moralny i materyalny kraju naszego, a zatem poruczyć i ten dotychczas w uspieniu u nas będący przemysł górniczy.

W kraju naszym kapitałów mało, przedsiębiorczości jeszcze mniej, dlatego spuszczać się nie możemy, i oczekiwać trudno, aby znaleźli się przemysłowcy, którzyby w tym kierunku działalność swoją rozwinęli. Zdaje mi się, że państwo w tym kierunku krajowi z pomocą przyjść powinno i dodać zachęty, zwłaszcza że już w innych prowincyach, jak w Czechach, Styryi i innych dzielnicach niemieckich, na koszt państwa, z jak najlepszym skutkiem podobne poszukiwania świdrem przedsiębrane były, które wyłożone na to koszta państwa sowicie wynagrodziły.

Opierając się na tych zapatrywaniach postawiłem mój wniosek i polecam go Wysokiej Izbie wnosząc zarazem, aby do zbadania jego wybrano osobną komisyę z 5 członków złożoną, ponieważ zbadanie tej sprawy potrzebuje nieco fachowości.

Ks. Marszałek: Kto jest za odesłaniem tego wniosku do osobnej komisyi — z 5 członków złożonej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Ks. Marszałek: Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Iwaniszowa o uregulowaniu handlu końmi. P. Iwaniszow ma głos.

Ob. aleg. XLIV.

P. Iwaniszów: Zapewne Wysokoj Pałati musyt buty izwistno, szczo kradiż konej w kraju naszom szczo raz biłszyi prynymaje rozmiry, a to tak, szczo ne tolko nas rilnikiw ałe nawet poodynokich firmaniw, kotoryi tolko z firmanki utrymujut sia i ciłu swoju familiju żywlat na bidu prywodyt Poodynokich faktiw takich sobytyj ne budu tut prytaczaty, poneże takowych jest bez czesła. Zresztow Wysokomu prawytelstwu o tom duże izwistno bo wykazy do Wysokoho prawytelstwa w takich wypadkach takoż odsyłajut sia.

Znajuczy dobre, szczo Wysokoj Pałati powynno tak dobro poodynokich członow naszoho kraju jak i ciłoho kraju na sercy łeżyty, nadiju sia szczo Wysoka Pałata toju sprawoju zajme sia i za moim wnesenyem wotowaty bude, protoje wnoszu, szczoby moje wnesenie odesłaty do komisyi administracyjnoj.

Ks. Marszałek: Kto się zgadza z wnioskiem p. Iwaniszowa, aby sprawę tę odesłać do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, a zatem wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwcze czytanie wniosku p. Kocyłowskiego o zniesienie Rad powiatowych. P. Kocyłowski ma głos.

Ob. aleg. XLV.

P. Kocyłowski: Moi hospodynowe ne dumajte szczo ja toje wnesenie postawył dla toho, jakobym chotił autonomju podkopaty, ni, ja autonomju lublu, ociniaju i poważaju, (Wesołość) ałe autonomju przwdywu, ne taku, jakow sia nyni naszyi Rady powitowiji i Wydiły powitowiji połzujut. Rady powitowiji i Wydiły powitowiji do teper nyczoho majże ne zdiłały. Ne znaju dlaczoho, czy dlatoho. szczo ne chotiły diłaty, czy też dlatoho czczo ne posidały odpowidnych zdolnostyj. Zdajet my sia, szczo dla braku tych poślidnych. Śmiło mohu skazaty, szczo Rady powitowiji a osobenno Wydiły powitowiji po 4 i po 5 misiaci zasidań ne odbuwały, a nawet buły wypadki, hde Wydił krajewyj hospodynow marszałkiw Rad powitowych urgensamy upomynał, szczoby zasidania predprynymały. Szcze toho ne mohu pomynuty, szczo Rady powitowii z swojimy Wydiłamy powitowymy ne majut nad soboju żadnoj kontroli. Jesły naczalnyk hromadzkij szczo złoho zdiłaje, to na neho nałożat zaraz karu ałe jesły człen Wydiłu powitowoho, szczo złoho zrobyt abo zanedbaje swoje obowiazki, to ne ma na toje żadnoj Rady. Wprawdi Wydił krajewyj upomynaje: roby toje a toje, ałe jesły Wydił powitowyj ne zrobyt to każe ha to ja sam zroblu.

Hospodynowe Rady powitowiji niczoho nam w tych 6 litach dobroho ne zdiłały, odno toje szczo nam podatki a nepotribni podwyższyły ne zważajuczy na toje, szczo w kraju naszom bida najokropnijszyi rozmiry pryberaje, ne zważajuczy na toje, że w tabelach podatkowych uże i rubryk ne stało, na dodatki i że ne raz po dwi pozycyi w jednoj rubryci pyszutsia.

Hospodynowe! uriadnykam pensyi podwyższajut sia z powodu dorożni, nam posidatelam gruntowym nikto ne podwyższyt, a znajte wy hospodynowe że w poślidnych litach żywioły elementarniji tak nas znyszczyły, szczo ne majemo z czoho żyty, nykto sia ne zapytaje z widky takij bidnyj posidatel hroszej woźme. Kożdyj dysponuje dawaj a dawaj a nykto ne spytaje sia z widky ty woźmesz. Dumaju hospodynowe szczo pry ogólnoj debati pryczyna złoho naszych Rad a osobływo Wydiłow powitowych jeszcze bilsze wyjaśniatsia a tam perekonajem sia jaka pryczyna toho zła, a zatem wnoszu, szczoby moje wnesenie odesłaty do komisyi administracyjnoj. (Brawa).

Ks. Marszałek: Jest wniosek p. Kocyłowskiego aby jego wniosek odesłać do komisyi administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Ks. Marszałek: Następuje z porządku dziennego sprawozdanie komisyi petycyjnej. Sprawozdawca p. Słonecki ma głos.

Sprawozdawca p. Słonecki: Petycya Michaliny Nowakowskiej o pozostawienie subwencyi przyznanej dla dzieci (czyta):

Pani Michalina Nowakowska wdowa po ś. p. Henryku Nowakowskim byłym radcy c. k. Namiestnictwa prosi o pozostawienie jej nadal zasiłku 400 złr. rocznie uchwałą wys. Sejmu z dnia 2. listopada 1869 na wychowanie małoletnich Seweryna i Maryi Nowakowskich dozwolonego.

Dopieroco wspomnioną uchwałą przyznał wys. Sejm wdowiej po śp. Henryku Nowakowskim jako zasiłok na wychowanie małoletnich sierot roczny datek 400 złr. w. a. a to na lat cztery.

Z końcem roku bieżącego ustaje wypłata tego zasiłku, wdowa prosi więc o dalsze pozostawienie go na cztery lub przynajmniej dwa lata uzadniając swą prośbę potrzebą dalszego kształcenia swych dzieci, z których syn Seweryn jeszcze przez trzy lata na technice pozostać ma a 14 letnia Marya przez dwa lata przynajmniej kształcić się musi.

Gdy powody, dla których wys. Sejm datek ten pierwotnie uchwalił ciągle istnieją a Wydział krajowy uznał już słuszność tego umieszczając w preliminarzu na rok 1874 odpowiednią pozycyę, komisya petycyjna wnosi przeto wysoki Sejm raczy uchwalić: Pani Michalina Nowakowska ma pobierać jako zasiłek na wychowanie małoletnich sierót z funduszów krajowych rocznie 400 złr. w. a. przez dalszych 3 lat.

P. Zyblikiewicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz: Prosiłbym p. sprawozdawcę o wyjaśnienie, pod jakimi warunkami Sejm uchwalił dawniej tę subwencyą i odczytanie dotyczącej uchwały sejmowej.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta): Dla sierót po śp. naczelniku powiatowym i referencie spraw serwitutowych Nowakowskim Henryku wyznaczyć z funduszu krajowego kwotę 400 złr. na przeciąg lat czterech". Petentka prosi, aby jej dać zaliczkę znowu na lat 4, zaś komisya petycyjna wnosi udzielenie zaliczki na lat 3.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda, więc przystąpimy do głosowania. Kto jest za wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Kto jest za wnioskiem komisyi zechce rękę wstać. (Wstaje 49 posłów). Panowie sekretarze obliczyli, że jest 49 głosów. Zrobimy kontrapróbę. Kto jest przeciw wnioskowi, zechce wstać. (Wstaje 51 posłów). Jest 51 głosów przeciw 49, wniosek więc upadł.

Sprawozdawca p. Słonecki: Petycya członków gminy Krasnostawczy, o zniesienie uchwały Wydziału krajowego w przedmiocie używania pastwiska (czyta):

W gminie Krasnostawie istniał zwyczaj, że jej członkowie przez 6 lat orali swe grunta w jednej stronie położone, zostawiając drugą połowę na ugor, na którym pasło się bydło wspólne całej gminy. Ten sposób gospodarowania wzbudził niechęć w niektórych gospodarzach, którzy pragnęli orać swe grunta w ugórowej ręce położone, a że większość przeciwnego była zdania, uchwaliła Rada gminna w Krasnostawcach dwukrotnie to jest 25. marca i 23. września b. r. iż przy dotychczas używanym sposobie pozostać ma. Dalszy spór toczył się w dwoistym kierunku, bo Onufry Tucyk właściciel gruntu z Krasnostawiec wniósł skargę o naruszenie spokojnego posiadania przez wójta Iwana Turajczuka, a Rada gminna starała się o zatwierdzenie swych uchwał u wyższych władz autonomicznych. C. k. sąd powiatowy w Gwoździcu odrzucił pod dniem 15. czerwca 1873 l. 1383 skargę prowizoryalną, jako niestosowną do sądowego dochodzenia i skazał powoda na zapłacenie kosztów komisyi i sporu, a wskutek rekursu strony zwyciężonej, zatwierdził pod dniem 25. września b. r. l. 2250 c. k. Sąd wyższy we Lwowie orzeczenia sędziego I. instancyi w całej rozciągłości.

Wydział powiatowy śniatyński zatwierdził pod dniem 26. czerwca b. r. obie uchwały Rady gminnej Krasnostawiec, jednak Wydział krajowy zniósł je wszystkie, z powodu niekompetencyi stanowienia o własności pojedynczych członków gminy.

To orzeczenie Wydziału krajowego jest najpóźniejszej daty, a że zniosło orzeczenie tak Rady gminnej jak i Wydziału powiatowego, malkontenci niepomni orzeczeń sądowych uważali się uprawnionymi do podniesienia pierwotnych zamiarów, co spowodowało radnych gminy Krasnostawiec do petycyi, w której proszą, aby wys. Sejm wyż powołane uchwały Rady gminnej utrzymać a tem samem orzeczenie Wydziału krajowego znieść chciał.

Gdy Wydział krajowy jako ostatnia instancya w sprawach gminnych orzeczenie merytoryczne w tej sprawie wydał przeciw któremu dalsze odwołanie wedle ustawy miejsca niema gdy gospodarze niezadowoleni z postanowień Rady gminnej mylnie się

zapatrują, jakoby orzeczenie Wydziału krajowego nadawało im prawo bezwzględne używania dowolnego swych gruntów, bez zażądania opieki Sądu, jako władzy jedynie kompetentnej, gdy nareszcie byłoby bardzo pożądanem, aby niespokoje w gminie Krasnostawce z powodu zamętu pojęć o prawie własności ustały, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

nad petycyą gminy Krasnostawice przechodzi się do porządku dziennego.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Łoś: Petycya Hupczyca o veniam studiorum dla służby krajowej (czyta):

Petycya Henryka Leopolda Hupczyca dyurnisty przy oddziale obrachunkowym Wydziału krajowego przez posła Józefa Jasińskiego wniesiona o uwolnienie od składania dowodu ukończonych szkół przy staraniu się o posadę stałego urzędnika przy oddziale obrachunkowym Wydziału krajowego

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sojm raczy uchwalić.

Uwalnia się p. Henryka Leopolda Hupczyca od składania dowodu ukończonych szkół, wymaganych uchwałą Sejmową z dnia 23. marca 1866.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Wnoszę, aby ten przedmiot odesłać do Wydziału krajowego, do zaopinjowania i przedstawienia swego zdania Sejmowi. Według mojego zapatrywania wszystkie takie prośby powinny przechodzić przez Wydział krajowy. Jeżeli mamy swe władze administracyjne, nie psujmy szyku w tych władzach.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda, więc sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łoś: Komisya petycyjna postawiła ten wniosek na podstawie świadectwa Wydziału krajowego, które miałem zaszczyt odczytać. Zdawało się komisyi petycyjnej, że nic to nie przeszkadza Wydziałowi krajowemu, jeżeli Sejm udzieli petentowi veniam studiorum, bo to jest atrybucyą czysto sejmową.

Wydział krajowy może przy obsadzeniu postąpić, jak za stosowne uważa, to jest dać posadę, lub jej odmówić. Jeżeliby miał lepszych kandydatów, natenczas nie jest związany uchwałą Sejmu.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Chociaż jako członek Wydziału krajowego, podzielam zdanie p. Grocholskiego, aby podobne rzeczy przechodziły przez Wydział krajowy, albowiem tylko Wydział jest w możności ocenić, który z petentów zasługuje na uwzględnienie przy obsadzaniu posady urzędnika, jednakże muszę tu dodać, że tym razem jestem za tem, aby jak komisya wnosi, zezwolić na tę veniam studiorum, a to z tej przyczyny, że istotnie będzie to zupełnie toż samo, jak gdyby petycya ta była odesłana do Wydziału krajowego. Według instrukcyi służbowej daje kwalifikacyę przełożony oddziału, w którym petent pracuje, a referent w Wydziale krajowym zatwierdza ją. Jeżeli buchhalter wydał swoję opinią, a referent ją zatwierdził, to i Wydział krajowy polegałby tylko na zdaniu buchhaltera i referenta. Więc na ten raz wnosiłbym, aby tę petycyę załatwić pomyślnie bez odesłania jej poprzedniego do Wydziału krajowego.

P. Grocholski: Proszę o głos,

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Z zapatrywaniem p. Pietruskiego nie zgadzam się, bo co innego jej dać poświadczenie względem zachowania się, a co innego uznać kwalifikacyę do piastowania urzędu stałego Petent mógł być doskonałym jako dyurnista i bardzo pilnym, nie mając odpowiedniego uzdolnienia do zajmowania stałej urzędniczej posady. Jednakże, ponieważ członek Wydziału krajowego, jak sądzę imieniem Wydziału krajowego, żąda udzielenia veniae studiorum, więc wobec tego cofam mój wniosek.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda, więc przystąpimy do głosowania. Ponieważ p. Grocholski cofa swój wniosek, a zatem, kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść, (Większość.) Zrobimy kontrapróbę. Kto jest przeciw udzieleniu veniae studiorum p. Hupczycowi, zechce wstać. (Mniejszość.) Widoczna mniejszość przeciw wnioskowi, zatem wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Łoś: Petycya Zawałkiewicza, urzędnika Magistratu, o udzielenie posady przy Wydziale krajowym (czyta):

Petycya p. Józefa Zawałkiewicza, cenzurata Izby obrachunkowej magistratu lwowskiego, przez posła Dąbrowskiego, o polecenie Wydziałowi krajowemu nadania temuż posady stałej odpowiedniej jego zdolnościom.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya p. Józefa Zawałkiewicza, o polecenie Wydziałowi krajowemu, nadania temuż stałej posady, odpowiedniej jego zdolnościom — odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Pozwalam sobie uczynić wniosek przejścia nad tą petycyą do porządku dziennego. Kwestya obsadzania posad w Wydziale krajowym jest uregulowana ustanową służby krajowej i instrukcyą służbową. Jeżeli posada jest opróżniona, natenczas w myśl tych przepisów należy rozpisać konkurs. Wydział krajowy wybiera z pomiędzy kompetujących tego, kogo uważa za najstosowniejszego. Skoro dziś nie ma żadnej posady opróżnionej, więc nawet nie widzę praktycznego skutku, aby, jeżeli ta prośba odstąpioną będzie Wydziałowi krajowemu, Wydział krajowy w tym względzie coś zadecydował. Najodpowiedniej jest, jeżeli Wysoki Sejm, nie mający z obsądzaniem posad nic do czynienia, nad prośbą tą przejdzie do porządku dziennego. P. Zawałkiewiczowi wolno będzie kompetować, jak się okaże potrzeba, a Wydział krajowy prośbę jego w drodze urzędowej załatwi.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łoś: Komisya petycyjna z tego samego stanowiska zapatrywała się na tę prośbę i dlatego nie wnosi rozstrzygnięcia tej sprawy, tylko odesłanie jej do kompetentnej instancyi, t. j. do Wydziału krajowego. Dlatego imieniem komisyi petycyjnej obstaję przy wniosku powyższym.

Ks. Marszałek: Są dwa wnioski. Poddam najprzód pod głosowanie wniosek p. Pietruskiego, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. W obec tego upada wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. hr. Łoś: Petycya Karola Niedziałkowskiego o veniam aetatis dla służby krajowej. (czyta):

Petycya Karola Niedziałkowskiego, dyurnisty przy Wydziale krajowym, przez posła Kamińskiego wniesiona, o uwzględnienie przekroczonego wieku przy staraniu się o posadę urzędnika Wydziału krajowego.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. Karolowi Niedziałkowskiemu udziela się veniae aetatis.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Kto jest za wnioskiem komisyi, zechce wstać. (Większość.) Jest większość. Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Łoś: Petycya Aleksandra Kamińskiego o veniam aetatis (czyta);

Petycya Aleksandra Kamińskiego, przez posła Dra. Kabata wniesiona, o veniam aetatis, przy staraniu się o posadę przy biurze statystycznem krajowem.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy

Petycyę pana Aleksandra Kamińskiego przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia, z wyjątkowem upoważnieniem uwzględnienia żądania proszącego, jeżeli to za stosowne uzna.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Wniosek ten sprzeciwia się uchwale powziętej przez Wysoką Izbę co do biura statystycznego. Biuro statystyczne jest tylko biurem prowizorycznem; tam stałych urzędników Wydziałowi krajowemu przyjmować nie wolno. Gdybyśmy w ten sposób odesłali tę petycyę Wydziałowi krajowemu, byłby poniekąd Wydział krajowy upoważniony przyjmować stałych urzędników do biura

statystycznego. Dlatego wnoszę, ażeby nad tym przedmiotem przejść do porządku dziennego.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łoś: Petent nie prosi tutaj o nadanie mu stałej posady, tylko o wyjednanie veniae aetatis przy staraniu się o posadę jakąkolwiek przy biurze statystycznem. Komisya nie znając indywidualności nie mogła zalecić sprawy tej Wysokiemu Sejmowi do rozstrzygnięcia, jednakże nie chciała stać na przeszkodzie Wydziałowi krajowemu, jeżeliby tenże uznał tego urzędnika az zdolnego do pełnienia służby, i dlatego, pragnąc Wydziałowi krajowemu rozwiązać ręce do przyjęcia go, Komisya petycyjna wnosi, aby Wydział krajowy upoważnić wyjątkowo do załatwienia tej sprawy, jeżeli to za stosowne uzna.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania. Przedewszystkiem poddam pod głosowanie wniosek p. Grocholskiego, ażeby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Ks. Marszałek: Następuje petycya gminy Międzybrodzie i innych o reparacyę mostu na rzece Soli w powiecie Bialskim leżącego.

Sprawozdawca p. Męciński.

Sprawozdawca p. hr. Męciński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gminy Międzybrodzie Lipnickiego, Żywieckiego i Kobiernickiego w powiecie Biała, wniosły petycyę do Wysokiego Sejmu, aby ten spowodował Wydział Rady powiatowej w Żywcu do rychłej budowy mostu w Porąbce na rzece Soli zerwanego powodzią zaszłą przed dwoma laty.

Jak wskazują akta dotyczące tej sprawy most ten stanowi integralnie część drogi powiatowej Międybrodzkiej z Kęt do Żywca wiodącej i dla komunikacyi publicznej a zwłaszcza gmin okolicznych jest niezbędnie potrzebny.

Sprawa odbudowania tego mostu była już kilkakrotnie przez strony interesowane poruszaną i przechodziła przez różne bióra władz administracyjnych i autonomicznych. Ostatecznie Wydział krajowy polecił Wydziałowi powiatowemu w Żywcu, aby przystąpił do odbudowania uszkodzonej części drogi i mostu, w razie bowiem dłuższego ociągania się roboty na koszt powiatu zarządzone będą.

Wydział powiatowy w Żywcu usprawiedliwiając swoją nieczynność opiera się na tem, że nie jest jego obowiązkiem ponosić całkowitych kosztów dowy rzeczonego mostu, ponieważ takowy leży już w terytoryum Rady powiatowej bialskiej, w imieniu której tę część drogi powiatowej Międzybrodzkiej administruje tylko Wydział powiatowy Żywiecki nadto Wydział Żywiecki podnosi zażalenie na Wydział Rady powiatowej Bialskiej, który pomimo uznania przez swych delegatów potrzeby tej roboty żądanie Wydziału powiatowego Żywieckiego, aby dostarczył zaliczki, bez odpowiedzi pozostawił.

Cały obszerny ten wywód Wydział Żywiecki kończy prośbą, aby Wydział krajowy orzekł: że dalsza administracya tej części drogi powiatowej Międzybrodzkiej, która leży w terytoryum Rady powiatowej Bialskiej przenosi się na Wydział powiatowy w Biały.

Wydział krajowy nie mógł bez bliższego zbadania dać stanowczego orzeczenia w tej sprawie, nie wiedząc zwłaszcza, co było podstawą dotychczasowego stanu rzeczy. Jedyny ślad tej sprawy, skąd mianowicie Wydział Żywiecki przyszedł do administracyi części drogi w powiecie bialskim, znajduje się w protokole odbioru tej drogi w zarząd Wydziału, przedstawiony Wydziałowi krajowemu jeszcze w r. 1869.

W protokole tym jest tylko powiedziane, że Wydział powiatowy Bialski zgodził się na to, aby zarząd cały drogi Międzybrodzkiej prowadził Wydział powiatowy Żywiecki.

Lecz na jakiej podstawie przyszło do tej ugody, czy z administracyą przez Wydział powiatowy Żywiecki przyjętą łączyła się także kwestya kosztów utrzymania całej drogi o tem, niema wzmianki w protokole odbiorczym.

Wydział krajowy więc zażądał nadesłania sobie wszystkich akt, tej sprawy dotyczących a z nich dopiero powziąć będzie można postanowienie który mianowicie Wydział Rady, Żywiecki czy bialski, w jakiej części jest obowiązany ponosić koszta budowy mostu w Porąbce. Akta te dotąd nie nadeszły.

Komisya więc stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye gmin Międzybrodzia, lipnickiego, żywieckiego i kobiernickiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do jak najspieszniejszego zarządzenia skutecznych środków zaradczych.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Następuje sprawozdanie o petycyi gminy Łąka, o posterunek żandarmeryi.

Sprawozdawca p. Serwatowski.

Sprawozdawca p. Serwatowski (czyta):

„Gminy wraz z duchowieństwem okręgu c. k. sądu powiatowego w Łące, Starostwa Samborskiego, proszą:

a) o przywrócenie przeniesionego do Horodyszcza lub ustanowienie nowego posterunku c. k. żandarmeryi w Łące jako siedzibie c. k. sądu powiatowego.

b) o surowsze niż obecnie karanie i obchodzenie się ze zbrodniarzami.

Geograficzne położenie śród bagnistej okolicy nad Dniestrem miejscowości okręgu sądowego w Łące, oddalenie od posterunku c. k. żandarmeryi w Samborze i Horodyszczu, niemniej ta okoliczność że Łąka jest siedzibą c. k. sądu powiatowego, przemawiają doraźnie za słusznością żądania petentów.

Komisya petycyjna wnosi zatem:

ad a) Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm uznaje potrzebę posterunku c. k. żandarmeryi w Łące i wzywa c. k. rząd o przedsięwzięcie kroków dla ustanowienia tamże posterunku c. k. żandarmeryi.

ad b) Sejm przechodzi nad tem żądaniem do porządku dziennego.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Zabieram głos co do drugiego wniosku. Mnie się zdaje, że wszyscy, którzy na wsi mieszkają, i którzy te stosunki badają, muszą przyznać, że dzisiejszy sposób karania nie odpowiada rzeczywistej potrzebie. Nie chcąc się nad tem rozwodzić szeroko, wiemy jednakże, że skargi takie nietylko w naszym ale i w innych krajach bywają podnoszone. Dlatego wnoszę, aby co do tego drugiego punktu odesłać tę prośbę do trybunału apelacyjnego do możliwego uwzględnienia.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki: Zgadzam się z zapatrywaniem p. Grocholskiego co do najwłaściwszego załatwienia kwestyi, wnoszę jednak, aby ten drugi wniosek, czyli tę drugę petycyę odesłać do naszej komisyi prawniczej. Zdaje mi się bowiem że dopiero po zaopiniowaniu poważnych w zawodzie ludzi, sprawa ta znajdzie właściwe załatwienie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Popieram wniosek p. Grocholskiego z tą modyfikacyą, aby odesłać tę petycyę za pośrednictwem Wydziału krajowego, ponieważ sejm nie znosi się bezpośrednio z władzami rządowemi.

P. Grocholski: Godzę się z wnioskiem posła Golejewskiego.

Sprawozdawca p. Serwatowski. Obstaję przy wniosku komisyi.

Ks. Marszałek: Mamy przeto dwa tylko wnioski; wniosek komisyi i wniosek p. Wodzickiego, aby tę petycyę odesłać do komisyi prawniczej. Wniosek p. Wodzickiego podam do poparcia. Kto go popiera zechce wstać. (Wstaje niedostateczna ilość posłów). Nie jest poparty. Poddam więc pod głosowanie wnioski komisyi. Proszę je odczytać.

Sprawozdawca p. Serwatowski (czyta). Komisya petycyjna wnosi ad a) Sejm uznaje potrzebę posterunku c. k. Żandarmeryi w Łące i wzywa c. k. Rząd o przedsięwzięcie kroków dla ustanowienia tamże posterunku c. k. Żandarmeryi. Kto za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Serwatowski (czyta), ad b) Sejm przechodzi nad tem żądaniem do porządku dziennego.

Kto za przyjęciem tego wniosku, zechce wstać. (Większość). Przyjęty. Następuje sprawozdanie o petycyi Wydziału powiatowego Brzeskiego o posterunek żandarmeryi w Czchowie.

Sprawozdawca p. Serwatowski (czyta).

Wydział powiatowy w Brzesku o ustanowienie posterunku c. k. żandarmeryi w Czchowie lub zwiększenie już istniejących posterunków w Brzesku i Zakliczynie.

Oddzielenie okolic Czchowa w południowej części powiatu od istniejących posterunków żandarmery rzeką Dunajec przerywającą podczas częstych wylewów komunikacyę, anormalne w bieżącym roku stosunki budzące obawę głodu a z tąd mnożących się excesów zniewoliły Rady powiatowe w Brzesku do obecnej petycyi, zważywszy że inwigilacya i zapobieżenie zbrodniom skuteczniejszą dla bezpieczeństwa publicznego być może od represyi po niewczasie wnoszę:

petycyę niniejszą odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy rokowaniach z Prezydyum c. k. Namiestnictwa o lokowaniu posterunków c. k. żandarmeryi.

Komisya petycyjna wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższą petycyę odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Lwów dnia 19. Grudnia 1873.

A to dlatego, ponieważ zdawało się komisyi, jakoby dość blisko były położone posterunki sąsiednie; jeżeli jednakże według petycyi powiatu brzeskiego możliwem by było pomnożenie posterunków żandarmeryi, Wydział krajowy będzie miał sposobność przy rokowaniach z Namiestnictwem o posterunki żandarmeryi także i tę kwestyę podnieść.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. ks. Król: Proszę o głos.

K. Marszłek: P. ks. Król ma głos.

P. ks. Król: Ja muszę głos podnieść, aby wykazać, że posterunek żandarmeryi w Czchowie jest koniecznie potrzebny, a to naprzód z tego powodu, że Czchów leży w tym punkcie, gdzie prowadzi strategiczna droga od Gdowa do Sącza. tu krzyżuje się z drogą ku Brzesku i Tarnowu.

Jest to kraj górzysty poprzerzynany lasami, niebezpieczny dla komunikacyi. Wprawdzie jest posterunek żandarmeryi w Zakluczynie o 1 i pół mili odległy od Czechowa, ale między temi miastami niema komunikacyi, bo Czchów leży na wschód rzeki Dunajca, a Zakluczyn na zachód, że ta rzeka i silna, wylewy częste, a w tych stronach niema na niej mostów. Z Zakluczyna żandarmi mają dość do czynienia, na drodze Janowi, bowiem od Wojnicza przez Paleśnicę; Paleśnicki, Podolski i Obyszycki są dwa wielkie lasy do przebycia, w których jest niebezpieczeństwo dla podróżnych i dla zamieszkałych tamże ludzi. Wreszcie muszę zauważyć, że okolica Czchowa jest dość uboga, niewiem nawet czy będzie miała ona tyle żywności ile do końca tego miesiąca by potrzeba, kto zaś głodny ten może rzucić się do wszystkiego nawet do zbrodni, według tego: Necesitas frangit legem. Posterunek więc żandarmeryi jest dla tej okolicy prawdziwem dobrodziejstwem wnoszę przeto, aby choć na tych parę lat, jeśliby już na zawsze niemożna było nim Bóg da doczekać lepszych czasów dać jej posterunek żandarmeryi.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (nikt) rozprawa zamknięta, Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Serwatowski: Nie mogę odstąpić od wniosku komisyi, ponieważ komicya zapatrywała się na tę sprawę w ten sposób, że z powodu bliskości położenia Czchowa i Zakluczyna, zaprowadzenie nowego posterunku jest w tem miejscu zbyteczne. Jednakże komisya sądziła, że jeżeli te powody, które ks. Król przytoczył, a które i w petycyi są wyliczone, są słuszne, to Wydziałowi krajowemu będzie pozostawiona wolność wglądnięcia bliżej w te stosunki, i przerokowania z rządem postanowienia tego żądania.

Ks. Marszałek: Proszę odczytać wniosek komisyi, poddam go pod głosowanie

Sprawozdawca p. Serwatowski (czyta):

Komisya petycyjna wnosi: Wysoki sejm raczy uchwalić: „Powyższą petycyę odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do urzędowania.“

P. ks. Król: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Poseł ks. Król ma głos

P. ks. Król: Stawiam poprawkę, aby zamiast słów: „dou rzędowania“ zamieszczone było: „do możliwego uwzględnienia.“

Ks. Marszałek: Poddam tę poprawkę do poparcia, kto ją popiera zechce wstać (wstaje dostateczna liczba posłów) jest dostatecznie popartą. Teraz poddam pod głosowanie wniosek komisyi wraz z poprawką p. Króla.

Sprawozd. p. Serwatowski (czyta):

„Powyższą petycyą odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.“

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego wniosku zechce wstać (większość) wniosek przyjęty. Jest interpelacya do Wydziału krajowego.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta interpelacyę):

Interpelacya do Wydziału krajowego.

Uchwała z dnia 9 Października 1871. polecił wys. Sejm Wydziałowi kraj. aby na przyszłość zamknięcia rachunków układane były w porządku budżetu wedle wzoru przyjętego w zamknięciu rachunkowem jakie przez władze rządowe corocznie dla Rady państwa sporządzone bywa.

W roku 1872 przedkładając zamknięcie rachunków za r. 1871 Wydział krajowy nie wykonał tej uchwały i usprawiedliwiał to w swem sprawozdaniu krótkością czasu, która niedozwoliła zmienienia systemu rachunkowości, już za rok 1871 przedłożyć w rachunkowości rządowej używanych wykazów pomocniczych, które są potrzebne dla przedstawienia obrazu całego obrotu pieniężnego każdego funduszu dla jasności i łatwego zrozumienia, a tem samem dla możności wykonania kontroli administracyjnej.

Po tem oświadczeniu można było się spodziewać, że w tym roku powyższe polecnie wys. Sejmu będzie zupełnie wykonane, lecz inaczej się okazuje.

Zamknięcie rachunkowe jakie przedkładane bywa Radzie państwa, składa się z dwóch głównych zamknięć rachunkowych, jedno dla dochodów, drugie dla wydatków. W tych zamknięciach mają być wkazane dochody pobrane i wydatki uskutecznione. — Według pojedyńczych rubryk w roku za który się składa rachunek i w pierwszym semestrze następującego roku, aby można porównać je z pozycyami przez parlament uchwalonego budżetu. — Celem zaś wykazania gospodarstwa za czas dozwolony dostarczone bywają następujące allegata:

1. Sumaryczny wykaz dochodów i wydatków,

2. Szczególny wykaz wydatków pokrytych przeniesionymi a z roku ubiegłego pozostałymi kredytami nareszcie,

3. Szczegółowy wykaz dochodów i wydatków uskutecznionych na rachunek preliminowanych na rok rachunku kwot, każdy z tych wykazów zawierać ma odrębne kolumny dla dochodów i wydatków, które uskuteczniono a) w roku rachunku, b) w pierwszym semestrze następującego roku. Otóż przedłożony rachunek Wydziału krajowego nie odpowiada powyższym warunkom nie rozdziela mianowicie dochodów i wydatków uskutecznionych na rachunek roku 1872 w tym roku od dochodów i wydatków również na rachunek tego roku, ale uskutecznionych dopiero w pierwszym semestrze r, 1873.

Za to wykazuje zamknięcie rachunkowe Wydziału krajowego co w rządowych rachunkach nie jest, bo surowo zabronionym jest każdy wydatek po za budżet obok dochodów i wydatków objętych budżetem także dochody i wydatki wcale nie objęte budżetem pod ogólnem mianem, rubryk przenośnych czyli zobojętniających się.

Wprawdzie przedłożenia nie wykazują z jakich kwot pokrywane bywają w tych rubrykach ujęte wydatki, które właściwie obciążać winne kredyt budżetowy, ale obawiać się należy, że tak nie postępowano, ponieważ wykaz szczegółowy zawiera zaliczki udzielane urzędnikom na rachunek ich płac, a takie zaliczki należy wydawać na rachunek kwoty dozwolonej na pokrycie płac urzędników, jeżeli budżet nie ma kredytu osobno dozwolonego na zaliczki tego rodzaju, dalej zawierają te rubryki zaliczki na inne wydatki, które Sejm przyjął. Kredytami pokrył w budżecie, a które już w głównym rachunku przychodzą, budżet zaś na takie zaliczki nie daje osobnego kredytu. Bliższe zbadanie rachunków wzbudza wątpliwość, czy rzeczywiście rezultat gospodarstwa funduszu krajowego jest korzystny, jak go mieni sprawozdanie Wydziału krajowego, albowiem co już wyżej nadmieniono, widzi się, iż Wydział krajowy dwa prowadzi gospodarstwa jedno dochodów i wydatków ustawą finansową dozwolonych to jest gospodarstwo prawidłowe drugie zaś gospodarstwo dochodów i wydatków

nieobjętych budżetem t. j. gospodarstwo nieprawidłowe i tak pierwsze wykazuje w funduszu krajowym za rok 1872 w dochodach 1,754.144 złr. 39½ ct.; w wydatkach 1.537.035 złr. 56 ct.; drugie w dochodach 1,411.057 złr. 50 ct.; w wydatkach 1,510.323 złr. 32 ct.

Pierwsze ma więc nadwyżkę w kwocie 217.108 złr. 83½ ct.; drugie wykazuje niedobór 99.265 złr. 82 ct.

Powyższa zwyżka pochodzi głównie z wyższego nadpreliminowany wpływ dodatków do podatków (różnica wynosi 313104 złr.), lecz nie wyjaśniono przyczynę tej różnicy, któraby wskazywała na bardzo wysokie, przeto nieprawdopodobne podwyższenie podatków w r. 1872, a może na pobranie remanentów. Lecz ta korzystna okoliczność podwyższenia dochodów z tego źródła nie wpływa zupełnie stanowczo na kwalifikowanie gospodarstwa, gdyż ustawa finansowa nie ma zadania limitować wysokość dochodów dozwolonych źródeł, lecz dąży głównie do ograniczenia wydatków na dozwolone na nie kwoty — i właśnie temu nie odpowiada gospodarstwo z r. 1872.

Zamknięcie rachunkowe wykazuje bowiem w pierwszem gospodarstwie t. j. w prawidłowem przekroczenia budżetu o 22867 a w drugiem zaś niedobór w kwocie 99265 złr. 82 cent. Prócz tego drugie gospodarstwo nieprawidłowe zawiera wydatki, które właściwie wedle swej natury powinne być objęte budżetem, przeto dodane do wydatków budżetowych okażą przekroczenie znaczne dozwolonych kretydów. Do tych wydatków należą zaliczki na płace, na koszta leczenia, na potrzeby drogowe na różne wydatki których rodzaje nie przychodzą w budżecie, na wydatki tak zwane rozmaite — wszystkie te wydatki rubryk przenośnych wynoszą 413877 złr. o 5½ stanowią właściwie przekroczenie budżetu, obciążają praliminowane dochody funduszu krajowego i należało je w głównym bilansie uwzględnić jako przekroczenie kredytowe. Kwota powyższa może wprawdzie obejmować zaległości lat poprzednich ale zawsze znaczna ich część przypadnie na r. 1872 a gdy na takie zaliczki w budżetach niepreliminowano żadnego pokrycia, więc zachodzi pytanie, z jakich to funduszów wydawano na te wydatki pieniądze.

Przypuścić należy, iż użyto do tego część dochodów preliminowanych albo depozytów, lub też pobrano zaliczki z innych funduszów w zarządzie Wydziału krajowego zostających, Że ostatniego użyto sposobu wskazują sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków za r. 1872 i o budżecie na 1874, w którym ostatnim obmyśla Wydział krajowy fundusze na spłacenie takich zaliczek.

Wydział krajowy nie wykazuje atoli nigdzie stanu w ten sposób bez zezwolenia Sejmu zaciągniętych długów wraz z odsetkami, które kredytorom spłacać winien fundusz krajowy.

Zaliczki także są zwykłym długiem, którego zaciągnięcia może nie dozwalały stosunki odwlekać aż do wyjednania zezwolenia Sejmu, ale zawsze należałoby usprawiedliwić je przed Sejmem zwłaszcza, jeżeli na odsetki budżet żadnej nie przyznacza kwoty, a dług sam jako bieżący nie mógł być wśród roku administracyjnego pokrytym z bieżących dochodów przeznaczonych na cele, dla których zaciągnięto pożyczkę lub przez virement ale przechodzi na rok następujący.

Powyższy stan powoduje mnie upraszać Wydział krajowy o udzielenie następujących wyjaśnień:

a) z jakich przyczyn w przedłożonych zamknięciach rachunków za r. 1872 niedopełniono wyżej powołanego polecenia Sejmu?

b) Jaki jest rzeczywisty stosunek rubryk przenośnych do rubryk budżetu, mianowicie czy wydatki pierwszych poczynione nad wysokość kwot dla dotyczących rubryk budżetu ustawą funduszową dozwolonych?

c) Jeżeli tak jest zkąd wzięto na te wydatki fundusze. Ile powzięto zaliczek i z jakich funduszów, jakiemi kondycyami? ile wynoszą do teraz tego rodzaju długi i od nich odsetki?

d) Czem uspradliwia się zaciągnięcie tych długów i jak zamyśla Wydział krajowy takowe pokryć?

Edward Gniewosz.

Polański, Golejowski, Mik. Wolański, Wesołowski, Chrapek, Trzecieski, Dąbrowski, Firlej, Fruchtmann, Splawiński, Cywiński, Głogowski, Słonecki, Koziebrodzki, Agopsowicz, Erazm Wolański.

Ks. Marszałek: Teraz według uchwały Wysokiej Izby wybierzemy komisyę z 5 członków dla wniosku p. Spławińskiego. — Przerwę posiedzenie na 5 minut, abyście sie Panowie naradzili nad tym wyborem.

(Po przemowie).

Ks. Marszałek: Na skrutatorów proszę panów: Męcińskiego, ks. Zaklińskiego, Wesołowskiego, Apolinarego Jaworskiego, Szczepańskiego, Weissmana, Kocyłowskiego, Włodka i Fruchtmana. Raczą panowie kartki zbierać bez imiennego czytania.

(Posłowie oddają kartki).

Ks. Marszałek: Jest wniosek do laski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

Zważywszy, że tutejsza 7io klasowa szkoła realna z powodu wielkiej liczby uczniów rozdzielona jest na klas 23. mieszczących się obecnie w trzech różnych zabudowaniach.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił stososowne kroki celem utworzenia osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie."

Lwów dnia 20. grudnia 1873.

Sawczyński wnioskodawca.

Madejski, Kabat, Szczepański, Aleksander Jasiński, Cywiński, Szeptycki, Kaszewko, Gniewosz, Dąbrowski, Tetmayer, Rydzowski, X. Filarski, F. Wolański, A. Sapieha, Józef Jasiński, Stupnicki, Trzecieski, Zyblikiewicz, Czerkawski, Dunajewski, Jan Tarnowski, Garbaczyński, Dr. Weigel, Dzwonkowski, L. Wodzicki, Gross, Hoszard, Pietruski, Golejewski, Agopsowicz, Kirchmayer, J. Szujski, Szemelowski, Wereszczyński.

Ks. Marszałek: Wniosek ten jest dostatecznie poparty więc postąpi się z nim podług regulaminu.

Jutro o godzinie 7 wieczór posiedzenie komisyi propinacyjnej, Dziś o godzinie 6 wieczór posiedzenie komisyi drogowej. Komisya gminna i budżetowa zbierają się zaraz po posiedzeniu. Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11. zrana.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

Porządek dzienny 13go posiedzenia

4tej sesyi IIIgo peryodu sejmowego, które się odbędzie 22go grudnia 1873 o gddzinie 11tej przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Pawlikowa o wprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego dla wszystkich przedmiotów nauki w głównej wzorowej tak zwanej grecko-katolickiej szkole we Lwowie.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Pawlikowa, o zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego we wszystkich czterech wyższych klasach gimnazyum akademickiego we Lwowie.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego, o zezwolenie na pobór dodatków do podatków.

4. Sprawozdanie komisyi administracyjnej, o petycyach.

a) Rady powiatowej Kossowskiej o zniesienie opłat spadkowych.

b) Petycya Rady Kolbuszowskiej, względem zaostrzenia postępowania komisyi asenterunkowych w wypadkach samokalectwa.

5. Sprawozdanie komisyi petycyjnej.

a. l. 83/20. Lech Aleksander o polecenie Wydziałowi krajowemu dotrzymania zawartej z nim umowy o dostarczenie krowianki.

b) l. 170/68. Dobieszewski o zakupnie broszury, o szczepieniu ospy.

c) l. 165/63. Komitet parafialny Nawaryi, o zapomogę na restauracyę starozakonnego ikonostatu.

d) l. 94/26. Gmina Mutno o udzielenie subwencyi z powodu wylewu i gradobicia.

e) l. 176/72. Reprezentacya miasta Jasła względem wyjednania u wysokiego Rządu, aby gimnazyum jasielskie przyjęte zostało na etat państwowy.

f) l. 38/1. Reprezentacya pow. Jasło prosi o udzielenie subwencyi na wystawić się mający budynek gimnazyalny w Jaśle.

g) l. 142/52. Towapzystwo muzyczne tarnowskie, o subwencyę.

h) l. 182/76. Gminy konkurujące dróg powiatu Rzeszowskiego, o uwolnienie ich od dodatkowej konkurencyi.

i) l. 65/15. Antonina Praszałowiczowa, o jednorazowe wsparcie.

Ks. Marszałek: Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 7.

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.

Uchwała

z dnia 20. Grudnia 1873 dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego wyraża przekonanie że istnienie wolnego cłowego okręgu brodzkiego połączone jest ze szkodą kraju.

II. Sejm wzywa C. k. rząd, aby poczynił odpowiednie kroki celem zniesienia nadanego miastu Brodom z okręgiem mocą C. k. uniwersału z 21 sierpnia 1779 wyłączenia pod względem komercyalnym z królestwa Galicyi i Lodomeryi.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czuwał nad osiągnięciem skutku wskazanego niniejszą uchwałą.